

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł. „ „ „ zagranica 4 zł.

Jubileusz Pracy Naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Kiedy Marszałek Józef Piłsudski przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu w r. 1926 kandydaturę prof. Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej uczynił to niewątpliwie dlatego, że uważał prof. Mościckiego za najgodniejszego człowieka do zajęcia tego najwyższego w Państwie i najzaszczytniejszego urzędu. I też od pierwszej chwili, gdy prof. Mościcki zasiadł na fotelu Prezydenta Rzplitej, cała Polska podziwiała nadzwyczajne zalety umysłu, charakteru i serca, z jakimi Pan Prezydent sprawuje swój wysoki urząd i odplaca mu się za to najserdeczniejszym przywiązaniem i najgłębszą czcią.

Wiadomo powszechnie, że Pan Prez. Rzplitej od wczesnej młodości brał żywy udział w pracach i ruchach społecznych, których idea przewodnią było odzyskanie przez Polskę niepodległości państwowej.

Wiadomo również, że Pan Prez. jest jednym z najwybitniejszych europejskich uczonych, który położył ogromne zasługi w dziedzinie rozwoju wiedzy technicznej. Ta jednak strona działalności Pana Prezydenta, która zdobyła mu tak wielkie uznanie w świecie uczonych, jest przecież wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa naogół mniej znana czemu nie należy zbyt dziwić, bo dokonywała się ona w ciszy laboratoryjów i gabinetów uniwersyteckich, o które prąd codziennego życia niezawsze zawadza.

Sfery szerokiego społeczeństwa mają obecnie okazję z tą działalnością poznać się bliżej, bo właśnie polski świat naukowy obchodzi uroczystości 30-lecie pracy naukowej Pana Prezydenta.

Praca naukowa Prof. Mościckiego odbywała się głównie poza granicami własnego kraju, bo oto już w 1892 wyjechał do Londynu, aby chronić się przed represjami rządu rosyjskiego za działalność niepodległościową i gdzie przebył 5 lat, pracując zawodowo w fabrykach.

W Londynie też nastąpiło pierwsze zbliżenie się Prof. Mościckiego z Józefem Piłsudskim, które później zamieniło się w serdeczną przyjaźń.

W roku 1897 przenosi się Prof.

Mościcki do Szwajcarii, gdzie mogąc nadal kontynuować swą działalność konspiracyjną — polityczną, zdobywa znacznie lepsze warunki do pracy naukowej, obejmuje bowiem stanowisko asystenta przy katedrze fizyki prof. J. Wierusz-Kowalskiego we Fryburgu.

Po tych latach, w roku 1901 opuszcza to stanowisko i obejmuje kierownictwo techniczne utworzonej specjalnie dla realizacji, Jego prac doświadczalnych spółki udziałowej.

Prof. Mościcki jako pierwszy temat opracował zagadnienie uzyskania kwasu azotowego z powietrza i wody przy pomocy energii elektrycznej. Trzeba sobie uprzytomnić, że była to niezmiernie ważna kwestja dla przemysłu, bo kwas azotowy jest podstawowym artykułem dla całej olbrzymiej dziedziny wytwórczości chemikalji nieorganicznych i organicznych, jak barwniki, materiały wybuchowe, jedwab sztuczny, nawozy sztuczne i t. p. Nad tem zagadnieniem pracowali i inni ludzie, lecz wyniki otrzymane przez Prof. Mościckiego wprawdzie na innym polu przewyższyły najsmielsze oczekiwania.

Ale za to zwycięstwo było od razu na innym polu Prof. Mościcki przy swoich ówczesnych doświadczeniach stosował prądy elektryczne bardzo wysokiego napięcia, mianowicie poraz pierwszy w owym czasie prąd o napięciu 50.000. V. By uzyskać tak wysokie napięcie trzeba było wynaleźć i stworzyć do tego celu specjalne aparaty. Otóż, badając ten dział elektrofizyki, bardzo mało jeszcze wówczas rozwinięty, wynalazł prof. Mościcki własny typ kondensatorów elektrycznych, zastosowanych jako bezpieczniki w sieciach przewodów elektrycznych przeciw przepięciom, spowodowanym wyładowaniami atmosferycznymi. Był to wynalazek ogromnego znaczenia praktycznego, czego dowód, że sposób ten zabezpieczenia sieci przewodów elektrycznych bardzo się szybko rozpowszechnił i obecnie znajduje zastosowanie w całej Europie. Pierwsza fabryka tych kondensatorów powstała we Fryburgu, a prof. Mościcki musiał opracować dla niej nie tylko modele produkcji lecz i same urządzenia. Wytwarzała ona zaś także baterje kondensatorów do wielkich stacyj radiotelegraficznych. Największa wtedy na świecie baterja dla stacyj radiotelegraficznej na wieży Eifel, zbudowana na 100.000 volt napięcia, pochodziła z tej fabryki.

Przytoczyliśmy zaledwie drobny fragment z olbrzymiego dorobku naukowego Pana Prezydenta.

Wielka jest miara pracy Pana Prezydenta i taka doniosłość usług oddanych nauce i przemysłowi, gdy dziś polski świat naukowy obchodzi jubileusz naukowy pracy Pana Prezydenta, łączy się z nim w hołdzie i w uznaniu zasług całe Polska dumna jest z tego, że tej miary człowiek sprawuje w niej najwyższą władzę.

Kto zostanie prezydentem m. Pabjanic.

Według posiadanych przez nas informacji, drugie posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu najprawdopodobniej w dniu 19 b.m. Wzbudza ono ogólne zainteresowanie w mieście, bowiem Rada ma dokonać na tem posiedzeniu wyboru władz miejskich. Ze względu na szerokie uprawnienia, jakie daje ustawa samorządowa prezydentowi miasta uwaga zainteresowanych skierowana jest przedewszystkiem na osobę ewentualnego kandydata do zajęcia fotelu prezydenckiego.

Jeśli chodzi o konfigurację ugrupowań na terenie Rady Miejskiej, to istnieją poważne trudności w zgrupowaniu około jednej kandydatury 21 głosów, potrzebnych do wyboru prezydenta.

Najliczniejszą grupę reprezentuje frakcja Bezpartyjnego Bloku Pracy dla Samorządu, która jeszcze ostatecznego stanowiska w tej sprawie nie zajęła.

Zadna z pozostałych frakcyj również nie będzie zdolna przeprowadzić swojego kandydata, gdyż nie posiada potrzebnej większości, a o zblokowaniu się frakcji Obozu Narodowego i P.P.S. trudno jest mówić. Zbyt wielka jest różnica pomiędzy ideologją Obozu Narodowego a PPS, by grupy te mogły znaleźć wspólny język w tak ważnych i zasadniczych sprawach, jakimi są sprawy samorządowe, nie mówiąc już o tem, że razem posiadają 20 głosów i jeden przynajmniej głos musiałoby zdobyć od żydów lub Bezpartyjnego Bloku.

Z tego wypływa jasny wniosek: jeśli Blok nie weźmie w swoje ręce inicjatywę utworzenia większości, to najprawdopodobniej Rada Miejska nie będzie mogła dokonać wyboru prezydenta i wiceprezydenta.

Jasną również jest rzeczą, że w razie stworzenia przez Blok większości i przeprowadzenia swego kandydata, to nikt inny tylko Bezp. Blok Pracy dla Samorządu ponosić będzie całkowitą odpowiedzialność za przyszłą gospodarkę naszego miasta. W tym wypadku kandydat na prezydenta musi posiadać stuprocentowe zaufanie tej grupy. Temi okolicznościami podyktowana jest specjalna ostrożność, jaką przejawia kierownictwo miejscowego Bloku w doborze kandydatów na odpowiedzialne stanowiska w Zarządzie Miejskim.

Nie mogą również liczyć na poparcie czynników blokowych ludzie których egzamin z dotychczasowej pracy w samorządzie wypadł ujemnie. Byłoby to bowiem stawianie interesu jednostki, interesu osobistego ponad interesem ogółu, ponad interesem dobra publicznego.

Jaka jest pod tym względem myśl przewodnia ustawy?

Nowa ustawa samorządowa, opierając się na wynikach wieloletnich obserwacji i doświadczeń oraz na poglądach nowoczesnej nauki, przekreśla doktrynę odrębności, a nawet przeciwstawności administracji rządowej i samorządowej, która to prze-

ciwstawność tkwiła w systemach ustrojowych przedwojennych, gdy gmina uchodziła za korporację niezależną od woli Państwa o własnych, jakoby przyrodzonych prawach.

Takie ujęcie stosunku Państwa do samorządu traci swój grunt w demokratycznym Państwie współczesnym którego organizacja musi opierać się na szerokim udziale obywateli w kształtowaniu się jego form i wypełnianiu jego funkcji.

Dziś samorząd jest nie tylko jedną z form zorganizowanego udziału obywateli w wykonywaniu zadań publicznych, ale jest przedłużeniem i uzupełnieniem administracji rządowej w celu przenikania i objęcia lokalnych dziedzin potrzeb publicznych, które są tylko fragmentem potrzeb ogólnopaństwowych.

Ustawa zawarowała rządowi dość obszerną sferę ingerencji i wpływu na organa komunalne, zwłaszcza na ich kierownictwo, lecz równocześnie zabezpieczyła samorząd od wciskania go w ramy hierarchji rządowego ustroju biurokratycznego.

Zasada szerokiej swobody dla inicjatywy i decyzji przedstawicielstwa obywatelskiego w zakresie gospodarki lokalnej tudzież utrzymanie bezpośredniej nad nią kontroli społecznej — oto główne wytyczne dla Rady Miejskiej w jej stosunku do czynników rządowych oraz do zachowania własnej osobowości.

Jeśli więc w ten sposób spojrzemy na wzajemny stosunek rządu samorządu, stanie się dla nas jasnym, dlaczego na czele Magistratu stać muszą ludzie, idący ręką w rękę z rządem, — inaczej bowiem musiałaby nadal istnieć przeciwstawność administracji rządowej i samorządowej. Ale i z drugiej strony ludzie ci muszą posiadać pełne zaufanie miejscowych czynników społecznych, odpowiedzialnych za gospodarkę lokalną.

Na tej właśnie płaszczyźnie stawa kierownictwo miejscowego Bloku wybór prezydium zarządu miejskiego.

Nie ulega wątpliwości, że samorząd lokalny może zatracić własną osobowość, a stanie się to wtedy, kiedy dopuści on do ingerencji czynników administracji państwowej w sprawach, pozostawionych przez ustawę kompetencji Rady Miejskiej.

Z ostatniej chwili.

Według zdobytych przez nas informacji już po złożeniu powyższego artykułu, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie frakcji radnych Bezpartyjnego Bloku Pracy dla Samorządu, na którym ma być omawiana sprawa wysunięcia przez tę frakcję kandydatów na stanowiska zarządu miasta. Między innymi na stanów. prezydenta brana jest pod uwagę osoba zamiejscowa.

Posiedzenie decydujące zgodnie z zarządzeniem P. Wojewody odbędzie się w środę, dnia 19 b.m. w sali Kina „Nowości“.

Tradycyjna „Czarna Kawa“ u Akademików.

Akademickie Koła Pabjanicznan urządzają w 2 święto Bożego Narodzenia t. j. dn. 26.XII 34 r. w salach p. Budzińskiego, Zamkowa 1, tradycyjną „Czarną Kawę“ pod hasłem „Pabjanice Swym akademikom“.

Początek punktualnie o godzinie 20-ej. Strój dowolny. Pierwszorzędnym zespołem jazzowy. Bufet obficie zaopatrzone zwłaszcza w wyroby P. M. S. i P. M. T.

Jeszcze przed upływem kadencji sejmowej musi być opracowana nowa konstytucja.

Izby ustawodawcze wznowiły po przerwie miesięcznej swą pracę. Rozpoczęła się zwyczajna sesja budżetowa Sejmu i Senatu. Opracowany przez rząd preliminarz został przed miesiącem wniesiony do izby poselskiej, a wykładnię budżetu podał w obszernej mowie minister skarbu prof. Zawadzki. Obecnie więc zarówno w komisjach budżetowych jak i na plenum ciał prawodawczych zostanie szczegółowo rozpatrzone każda pozycja tego preliminarza, obejmującego czas od 1 kwietnia 1935 do końca marca 1936 r. Oczywiście poza tem istotnym zadaniem corocznej sesji budżetowej izby parlamentarne zająć się będą musiały również i wnioskami czy przedłożeniami, płynącymi bądź z inicjatywy rządowej bądź poselskiej.

Jednak na pierwszy plan wysuwa się obecnie wielkie zagadnienie ustrojowe — projekt reformy Konstytucji marcowej — dzieło przebudowy ustroju państwa.

O konieczności dokonania tego dzieła nie trzeba już chyba wspominać. Niema już dziś w społeczeństwie nikogo, kto by nie uznał tej potrzeby. Ogólnie ustalono przedświadczenie, że konstytucja z 17 marca 1921 — nie odpowiada obecnej rzeczywistości polskiej, stanowi anachronizm, jest przestarzała.

Jest nim zresztą nie od dziś i nie od wczoraj. Wszak rozwiązując przed czterema laty Sejm i Senat Prezydent Rzeczypospolitej wyraźnie wskazał czwartemu parlamentowi, jako naczelne zadanie

Długowieczność.

W sobotę, dnia 8 b.m. w Świątyniach zmarła obywatelka ziemska ś.p. Józefa z Zuchowiczów Smulska, przeżywszy lat 97.

Nieboszczka była za młodu najbliższą i zażyłą sąsiadką rodziców ś.p. biskupa Tymienieckiego. Pochowana w Górze Pabjanickiej w grobach rodzinnych.

Cześć jej pamięci!

opracowanie nowego ustroju Polski, wyrugowanie tych norm i zasad, które się przeżyły, względnie nie zostały pod naporem zmian, zaszłych w ostatnich 13-tu latach.

Zapowiedź tę przyjęły stronnictwa zarówno prawicowej jak i lewicowej opozycji z niedowierzaniem i przekąsem. W głowach tych ludzi, wychowanych na przebrzmiałych dogmatach oligarchji parlamentarnej, pomieścić się nie mogło, że obóz państwowy, rozporządzający tak zdecydowaną większością zechce przebudować ustrój państwa.

Dowodziło to niedowierzanie opozycji tylko, że nie docenia ona moralnych i ideowych walorów ludzi, którzy w maju 1926 wzięli na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski. Celem tego obozu było bowiem nie tylko zdobycie mechanicznej większości w parlamencie — ale właśnie potrzebnych sił do przebudowy ustroju państwa w duchu ideałów, przyswiecających obozowi niepodległościowemu i obozowi twórczej pracy nad mocarstwem Polską.

To też nie ustawały przez szereg lat przygotowania do wielkiego dzieła. Nie ustawała praca wewnętrzna obozu w dziele dania Polsce takiego ustroju, któryby najlepiej odpowiadał zarówno duchowi nowoczesności, jak i potrzebom żywotnym państwa.

Obecnie zbliża się moment realizacji. Za niespełną rok kończy się kadencja czwartego parlamentu. Obecna sesja — o ile nie zostałaby po niej zwołana sesja nadzwyczajna — może być ostatnią przed nowymi wyborami i przed stworzeniem nowego aparatu ustawodawczego już na nowych podstawach ustrojowych.

Dlatego też izby ustawodawcze muszą spełnić to, do czego zostały przeznaczone. Muszą dać Polsce nową konstytucję, nowe formy ustrojowe, zarówno zgodne z duchem czasu, jak i istotnymi potrzebami państwa i społeczeństwa.

B. M.

Z działalności Pabjan. Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

Na terenie m. Pabjanic wykonał się Komitet Żydowski L.O.P.P. w skład którego weszli czołowi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego. Prezydium komitetu:

prezes — I. Wajskol, I wiceprezes — J. Lubraniecki, II wiceprezes — H. Mandeltort, sekretarz — H. Stal, łącznik do spraw wychowawczych — H. Altman, ppor. rez.

Komitet postawił sobie za cel zwerbowanie do L.O.P.P. jak największej ilości członków rzeczywistych i popierających, założenie własnego Koła Żydowskiego L.O.P.P., podległego statutowo Obwodowi Miejskiemu L.O.P.P., dostarczenie instruktorowi Miejskiemu O.P.L.G. materiału ludzkiego celem zorganizowania i wyszkolenia 2 żydowskich drużyn odkażających miejskich, zebranie odpowiednich funduszy na bojowy ekwipunek dla pow. drużyn.

Należy podkreślić, że Komitet zabiera się do pracy z ogromnym zapałem, w najbliższych dniach wydaje odezwę w języku żydowskim do społeczeństwa i w akcji na rzecz obrony przeciwlotniczo-gazowej Państwa wykazuje b. wiele wysiłku.

W tych dniach odbył się egzamin dla 2 drużyn odkażających miejskich, w skład których wchodzi sami pracownicy Zarządu Miejskiego miasta Pabjanic.

Kursiści, po odbyciu 55 godz. kursu ogl., złożyli egzamin praktyczny i teoretyczny w liczbie 22 osób.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzi: przewodniczący — prezes Obw. L.O.P.P., p. rejent J. Kasperkiewicz, instruktor ogl. — K. Maciejowski i W. Lewandowski.

W charakterze gości: kom. R. Jabłoński i w-prezydent B. Futyma.

Po egzaminie i wspólnej fotografii, w sali magistratu odczytano wyniki egzaminu poczem ogłosili krótkie serdeczne przemówienia do absolwentów kursów pp. kom. Jabłoński, w-prez. Futyma i instr. Maciejowski.

Pow. 2 drużyny stanowią zaczątek organizacyjnej przez tut. L.O.P.P. służby miejskiej odkażającej na wypadek wojny.

Dzięki wybitnej pomocy ze strony prezesa Zw. Naucz., p. prof. Sajdy, w dn. 21 ub. miesiąca został zorganizowany przez Pabjanicki Obwód Miejski L.O.P.P. wyższy kurs z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla p.p. nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na kurs zapisało się i uczęszcza 27 osób z wyraźną przewagą pań.

Wykłady prowadzi instruktor Miejski OPLG., K. Maciejowski, dwa razy w tygodniu w godz. od 19 — 21 w szkole powszechnej Nr. 3, przy ul. Gdańskiej.

Dodatek mieszkaniowy dla mężatek.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzył skargę jednej z gmin, wniesioną przeciwko decyzji Kuratorium, które usunęło prawo nauczycielki — mężatki do dodatku mieszkaniowego. Na skutek tej skargi N. T. A. wyrokiem z dnia 15-go października 1934 r. Nr. Rej. 9074/32 orzekł, że gmina, jeśli nie udowodni, że zaofiarowała nauczycielce mieszkanie w budynku szkolnym, jest obowiązana wypłacić jej dodatek na mieszkanie, a o okoliczności, że **mieszka ona przy mężu, korzystającym z bezpłatnego mieszkania służbowego, względnie pobierającym dodatek na mieszkanie jest dla sprawy bez znaczenia.**

Opierając się na powyższym wyroku N. T. A. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystąpił do Ministerstw: W. R. i O. P. oraz Spraw Wewnętrznych z memorjałem, domagającym się szybkiego uregulowania sprawy dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek zamężnych.

Marjan Jurakowski.

Pabjanice w roku 1934.

CZEŚĆ DRUGA.

Towarzystwo „Sokół“.

„Sokół“ towarzystwo gimnastyczne o podłożu politycznym powstaje w połowie XIX wieku w Czechach. Poza ćwiczeniami sportowo-wojskowymi — budzi poczucie narodowe.

Z Czech przenika szybko do b. Galicji i w Poznańskie. Wreszcie „gniazdo“ swe tworzy w Państwach Słowiańskich, oczywiście za wyjątkiem Rosji.

W b. Kongresówce powołany został do życia w 1906 i niezwłocznie jednak rozwiązany. Surogat „Sokoła“ do wybuchu wojny krył się pod postacią różnego rodzaju towarzystw gimnastycznych. Działalność swą ujawnia w czasie Wojny Wszechświatowej i odtąd istnieje bez przerwy.

Pabjanickie „gniazdo“ mieści się przy ulicy Żeromskiego. Obszerne boisko i sala gimnastyczna przyczyniają się wydatnie do rozwoju i żywotności „Sokoła“.

Wiele zasług dla Sokoła Pabjanickiego położył jeden z założycieli i długoletni prezes ś.p. Walery Kamiński. Nawet w testamencie nie pominął ukochanej placówki — zapisując pewien fundusz tutejszemu Gniazdu.

Towarzystwo posiada własną orkiestrę dętą, złożoną z 24 osób. Życie sportowe poza gimnastyką ześrodkowuje się w następujących sekcjach: 1) piłka nożna, 2) lekkoatletyka, 3) gry sportowe.

Członków wspierających liczy Towarzystwo 238, ćwiczących 83.

„Sokół“ Pabjanicki w r. 1933 zasłynął w całym świecie sportowym przez wyczyn drużyny Jadwigi Wajsówny, która w rzucie dyskiem zdobyła rekord wszechświatowy i brała udział w popisach, jakie odbyły się w Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki i w Kanadzie.

Obecnie Sokoli ćwiczą się usilnie, by jak największą ich liczbą mogła zdobyć odznakę P. O. S.

5)

Od r. 1929 na czele zarządu Sokoła stoi p. inż. Perkowski Kazimierz.

Towarzystwo posiada sztandar. W r. 1931 Sokół obchodził uroczyste 25-cio lecie swego istnienia.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów P. T. C.

Mieści się przy ul. Bagatela Nr. 8.

Istniało oddawna w formie konspiracyjnej; ujawniło się w r. 1906, kiedy pod wpływem ruchów rewolucyjnych w Państwie Rosyjskim, zdobyliśmy nieco swobody przy zakładaniu różnego rodzaju związków i stowarzyszeń.

Przewodniczącym obecnie jest p. Michel Leopold. Liczba członków 230. Działalność miejscowej ożywcza i wydatna.

P. T. C. szczyci się posiadaniem pucharu fundacji Resursy Rzemieślniczej w Łodzi. Puchar ten przechodni został zdobyty trzykrotnie, mianowicie: w roku 1925, 1926, 1927. Niezależnie od tego zdobył lokal P. T. C. puchar Warszawskiego Tow. Cyklistów, zdobyty w r. 1912; puchar komitetu pabjanickiego W. F. i P. W. z lat 1929 i 1930, wreszcie dyplom Zw. Zaw. Kolarskich z r. 1930.

W r. b. P. T. C. na wiosnę uzadła biegi kolarskie oraz wyścigi dla młodocianych cyklistów.

W lokalu swym urządza różne gry i zabawy dla młodzieży.

Po uregulowaniu rzeczki Dobrzyńki jest zamiar przy P. T. C. utworzenia sekcji wioślarskiej, z uwzględnieniem i wysunięciem na czoło tego nowego w mieście naszego sportu, drużyny „kajakowców“, którzy braliby udział w regatach ogólnokrajowych.

Niezmiernie barwnie występuje P. T. C. rokrocznie w dniu 3 maja.

Pabjanickie Towarzystwo Strzeleckie (Kurkowe).

Najstarsze w mieście naszym Towarzystwo Sportowe, założone bowiem zostało w 22 października 1852 r. Statut spisany ręcznie w specjal-

nej księdze sporządzony został jedynie w języku niemieckim i uzyskał aprobatę ówczesnego namiestnika Królestwa Polskiego, księcia Pańskiewicza.

Jednym z założycieli był przemysłowiec Benjamin Krusche.

Sport strzelecki przetrwał wszystkie burze i zawieruchy, jakie w tym długim okresie czasu przeszły nad naszym krajem.

Obecnie liczy członków 54. Prezesem jest p. Zakrzewski Jan.

Co rok w myśl statutu najlepszy strzelec obierany jest na „króla kurkowego“, któremu wręcza się uroczyste pas królewski, inne dwa pasy otrzymują vicekrólowie.

Pasy posiadają monety lub medale złote i srebrne. Główny pas ma przymocowanych 56 medali, drugi — 48 i trzeci 18. Wśród tych monet większość pochodzi z końca XVIII i z początku XIX w. Są to monety: polskie, rosyjskie, austriackie, pruskie i t. p. Wiekami wśród nich wyróżnia się talar polski z czasów Zygmunta III.

Członkowie noszą w dniu uroczyste zielone mundury i kapelusze z piórami.

Strzelnica długie lata mieściła się na terenie obecnego Parku Wolności. Przed rokiem została przeniesiona na pola wsi Karnyszewice, gdzie również przechowują się piękne pamiątkowe tarcze.

Strzelnica po długoletnim procesie została wyrokiem sądowym zwrócona Magistratowi miasta Pabjanic.

Pabjanickie Towarzystwo Gimnastyczne (P. T. V.)

Założone w r. 1864. Mieści się przy ul. Pułaskiego Nr. 36 w własnym, na cele gimnastyczne specjalnie wzniesionym gmachu. Obszerne, widna sala o powierzchni 12 1/2 x 24 mtr.², wysokości 9 mtr., odpowiada w zupełności swemu przeznaczeniu. Ładna scenka, pokoje na garderobę, chór czyli galerja, pokoje posiedzeń, kuchnia i inne ubikacje stanowią salę i cały lokal P. T. V. na pierwszym miejscu wśród tego rodzaju budowli w Pabjanicach.

d. c. n.

FELJETON.

Wynalazek radja polozył kres
interesom robionym na nieświa-
domości ludzkiej.

WIEK XVIII.

Pan Józef Borynka otrzymał ciekawe wiadomości. List, datowany w Londynie przed dwoma miesiącami, a pochodzący od stałego dostawcy wełny, zawierał informacje o wielkim pomorze owiec w Anglii.

Dużo czasu upłyne—myślał sobie pan Borynka — zanim inni się o tem dowiedzą.

Wiatry wschodnie od dłuższego czasu utrudniały żeglugę na Bałtyku. Nim jeszcze wiadomość dojdzie z Gdańska do Warszawy dużo wody upłyne w Wiśle. Nie żałował teraz pan Borynka dukatów, któremi płacił za szybkie wiadomości. Wełny ma dużo na składach, kupi jeszcze więcej i będzie czekał. Ani chybi na drugi rok wełna będzie droższa.

Panowie szlachta nic o niczem nie wiedzą. Na jarmarkach, kupować można póki czas. Tak też zrobił pan Borynka. Składy miał przepelnione wełną, gdy wieść o pomorze owiec w Anglii rozeszła się po kraju. Panowie szlachta, którzy zaraz po strzyży wieźli wełnę na jarmarki by trochę grosza zgarnąć, zgrzytali zębami z żalości za utracenym zarobkiem. Ale niewiele im to pomogło.

WIEK XIX.

— Przyszedł kabel z Nowego Jorku? — zapytywał sekretarza pan Johnson, właściciel wielkiego domu handlowego w Londynie.

— Przyszedł. Bawelna niżej o pięć ósmych. Tłumaczą to wielkim urodzajem w Stanach Południowych. Te partje, któreśmy zamówili przed dwoma dniami przyniosą nam już kilkakaset funtów straty.

— To nic. Odbijemy sobie. Ja pierwszy wiem w Londynie o kursach nowojorskich. Moi konkurenci nie mogą się zdecydować na ten wydatek—kilkanaście funtów — ale to się opłaci.

— Tak, to dobre. Pan zaraz w pierwszym miesiącu po założeniu kabła domyślił się, że można go wyzyskać dla wiadomości giełdowych. Ale niedługo inni pójda za pana śladem.

— Dla mnie zostanie dosyć czasu. Niech pan zaraz każe wysłać telegram do Smitha i spółki, że oddamy im bawelnę po cenie, którą dawał. Do oddziału w Liverpoolu, żeby robili umowy na długoterminowe dostawy. Pozwalam im zejść z cenami, ale ostrożnie, bez krzyku. Jak zaczną to robić gorączkowo zwróć ogólną uwagę.

— Wie pan co przychodzi na myśl?

— No?

— Ludzie już wiedzą w Londynie, że my mamy kablowe informacje. Możeby lepiej zorganizować sprzedaż przez kogo innego. Jest taka mała firma—Butler et Co. Niech oni sprzedają na nasz rachunek. My możemy dla demonstracji nie obniżyć cen. Nawet podwyższyć można. Zaraz będą mówić: Johnson podwyższa, a on ma kabel z Nowego Jorku. Musiał dostać jakieś wiadomości o zwyżce. A tymczasem Butler et Co., może na nasz rachunek sprzedawać. Cały przemyśl rzuci się na bawelnę od Butlera.

— Niezły pomysł. Niezły. Ten kabel to świetna rzecz. Och żeby jeszcze kilka miesięcy nikt inny go nie zamawiał!

— To są niedościgłe marzenia. Już słyszałem, że za tydzień inni będą mieli też swoje wiadomości kablem.

— To ten tydzień musimy wyzyskać. Biermy się do roboty.

WIEK XX.

— Ja panu coś powiem tak życzliwie panie Misiorek— tłumaczył ku-

Teatr Społeczny.

Rozumiemy, jak wielką rolę w życiu społeczeństwa odgrywa teatr. Do teatru uczęszczamy w większości wypadków dla rozrywki, ale odnosimy niewspółmiernie większą korzyść: wyrabiamy sobie dobry smak, zdobywamy niezależność sądu i... poznajemy życie. Sztuka jest bowiem odzwierciedleniem życia zwłaszcza teatralna, podająca w ramach najwyższej trzech godzin jakiś jego fragment, jakieś zagadnienie w skondensowanej formie.

Ale niestety, teatr, zwłaszcza tam, gdzie istnieje jako scena stała, jest drogi. Prostu nie na kieszeń poszczególnego pracownika umysłowego, nie mówiąc już o robotniku.

Aby zaradzić złemu, Legion Młodych, Obwód Pabjanice, zorganizował własnymi siłami „Teatr Społeczny”. Teatr ten, począwszy od połowy stycznia, będzie dawał w okresach dwutygodniowych sztuki takich autorów jak Zapolska, Berent, Staff i inni — za bardzo niską opłatą 10 — 20 gr, dla bezrobotnych nawet bezpłatnie.

Pierwszą sztuką, przewidzianą w repertuarze, jest „Panna Maliczewska” Zapolskiej. Termin i miejsce wystawienia jej będzie podany w pismach. „Teatr Społeczny” będzie dawał swe przedstawienia w niedzielę w czasie południowym.

Bazar w Gimnazjum Państw.
im. Król. Jadwigi.

W ubiegłą sobotę i niedzielę państwowe gimnazjum im. kólowej Jadwigi urządziło piękny „Bazar”, z którego czysty dochód został przeznaczony na wycieczki szkolne.

Całość „Bazaru” wypadła bardzo ładnie, szczególnie pracownicy i pięknie udekorowano salę gimnastyczną. Również świetnie wyglądały kioski z robotkami uczenia.

Nic też dziwnego, że Bazar cie-

szł się szczególnem powodzeniem całej najmłodszej generacji naszego miasta, która z mamusiami podziwiała „cud” Bazaru.

P. przełożona dr. Jędrzychowska wraz z gronem nauczycielskim przygotowała bogaty repertuar różnych niespodzianek dla swych gości, którzy bawili się doskonale, zającąc różne „smakołycki”, w jakie zaopatrzyli bufet uczennice gimnazjum.

Chcesz sprawić swoim najbliż-
szym prawdziwą przyjemność?

ofiaruj im na gwiazdkę
bileciki wizytowe,
wykonane
w „NASZEJ DRUKARNI”
ul. Kościuszki Nr. 14, telefon Nr. 67.

Miesiąc przeciwgruźliczy.

W dniu 13-go b. m. odbyło się w lokalu Ubezpieczalni Społecznej organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dni przeciwgruźliczych”. Posiedzenie zajął p. wiceprezydent Futyma, proponując na przewodniczącego p. dr. Eichlera.

Po omówieniu głównych wytycznych działalności Komitetu, wyłoniono prezydium, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. dr. Eichler, wiceprzewodniczący p. dr. Piotrowska i p. dr. Grzegorzewski, sekretarz — p. Michniewicz, skarbnik i przewodniczący sekcji finansowej p. dr. Ma-

nitius, przewodnicząca sekcji propagandowej p. dr. Piotrowska, oraz panowie dyr. Goliński, Majchrowski, Raszpła, wiceprezydent Futyma i Sajda.

Szczegółowy program akcji w okresie „Miesiąca przeciwgruźliczego” opracują poszczególne sekcje.

Działalność Komitetu pójdzie w kierunku uświadomienia ogółu mieszkańców naszego miasta — co do sposobu unikania i walki z tą straszną chorobą, jaką jest gruźlica, oraz w kierunku zebrania na ten cel odpowiednich funduszy.

piec i bankier małomiasteczkowy jakimś kmiotkowi—żyto w Warszawie bardzo potaniało. Bardzo. Za centnar płacą w Warszawie tylko 13 zł. Pan rozumie—w Warszawie. A co u nas w Koziegłowach? Nie będzie więcej, jak 10 zł. I jeszcze panu coś powiem. Dam panu za to dolary. Liczę za centnar żyta 12 zł. W dolarach za 20 centnarów wypadnie 27 dolarów. Dolar po 8.90 zł. Z dolarami to pan będziesz mógł spać spokojnie.

Misiorek jakoś nie odpowiadał. coś sobie kombinował.

— A cegóż to—zapytał wreszcie—chcecie mi dać po 12 zł. za centnar jak mówicie, że będzie po 10?

— Tu jeden młynarz mi mówił, że potrzebuje 20 centnarów. To ja sobie zaraz pomyślałem: pójdę do Misiorka. On mi zawsze sprzedaje zboże niech teraz zarobi, jest okazja.

I w dolarach dostaniecie, panie Misiorek.

— Przyjdźcie o czwartej—zdecydował Misiorek — to powiem jak będzie.

— Dlaczego o czwartej? Czemu nie zaraz?

— Już ja mam taką kalkulację swoją.

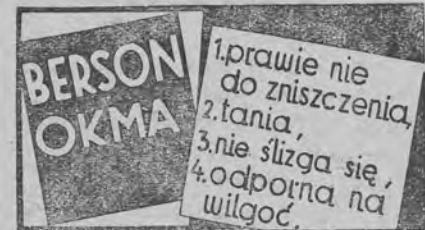
Poszedł Misiorek do domu, siadł przy piecu, zdjął ze ściany słuchawki radjowe i czekał. Wybiło wpół do czwartej. Minęło jeszcze pięć minut. Za chwilę usłyszał:

„Na dzisiejszej giełdzie olbrzymie wrażenie wywarła wiadomość o oświadczeniu Prezydenta Roosevelta. Kurs dolara obniżył się do 8.05 zł.”

A po chwili:

„... żyto 15 zł. przy tendencji mocnej...”

— Dobra rzecz to radjo — pomyślał Misiorek.

Piętnastolecie
upaństwowienia gimnazjum
im. J. Sniadeckiego.

Z inicjatywy p. dyr. Botnera Gimnazjum im. J. Sniadeckiego obchodziło w dniu 8 grudnia r.b. 15-lecie upaństwowienia tej uczelni.

Obchód połączono ze zjazdem byłych wychowanków szkoły pabjanickiej, która powstała w roku 1898, jako prywatna Szkoła Przemysłowa.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Mateusza. Po nabożeństwie, podczas którego piękne kazanie wygłosił ks. Wojsa, b. wychowanek szkoły pabjanickiej, uczestnicy uroczystości złożyli pod pomnikiem Niepodległości wieniec, a następnie udali się do gmachu gimnazjum w celu obejrzenia wystawy.

O godz. 13 odbyła się w sali Kina Miejskiego akademja, poświęcona niejako przeżyciom szkoły od chwili jej powstania do czasów obecnych.

Powitalne przemówienie wygłosił p. Sokolowski, na które odpowiadali przedstawiciele władz i społeczeństwa: p. starosta Konopacki, p. wizytator Skibiński i p. dr. Eichler.

Następnie dłuższy referat o historii szkoły wygłosił p. dyr. Botner i p. Czekay o udziale młodzieży pabjanickiej szkoły w pracach niepodległościowych i w walkach o wolność Polski.

W imieniu byłych wychowanków przemawiał p. mgr. Janowski.

Po akademji odbył się w szkole Rzemiosł obiad. W obiedzie tym wzięło udział 200 osób. Wygłoszono i tam szereg przemówień, między innymi przemawiał p. Lipski, były dyrektor pabjanickiej szkoły.

Jako ostatni przemawiał ksiądz Wojsa, który zainicjował zbiórkę na wmurowanie w gmachu szkolnym tablicy z nazwiskami uczniów, poległych na polach walk w okresie od 1914 do 1920 roku. Na cel powyższy zebrano na miejscu 455 zł. 75 gr.

Trudno jest pominąć milczeniem pewną lukę, jaka wkradła się do programu uroczystości.

Zaden z referentów nie wspomniał o niesłychanie owocnej działalności Komitetu Rodzicielskiego, który na przestrzeni czasu od 1919 roku do obecnej chwili wykazał dużo energii, zapobiegliwości i starań, dzięki którym szkoła osiągnęła rozwój i warunki, w jakich obecnie pracuje.

Pominięto również pierwszego dyrektora państwowego gimnazjum p. Piątkowskiego, chociaż znalazło się sporo miejsca na wspomnienia o dyrektorze rosjaninie Lubańkim.

Podziękowanie.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wpłynęły następujące ofiary na Ochronkę Katolicką: od Pań Miłosierdzia przy parafii św. Mateusza zł. 30;

od firmy Karol Post 46 i pół metra materiału na bieliznę dla dzieci sierocińca,

od firmy A. Berlikowski 45 mtr. pięknego materiału na odzież.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom: Paniom Miłosierdzia, Państwu Postom i Państwu Berlikowskiem Zarząd Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności tą drogą składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.

Atrakcją nadchodzącego karnawału będzie tradycyjny bal Zw. Ofic. Rez.

Tereny narciarskie.

Narciarstwo można uprawiać w płaskim terenie. Jednakże teren falisty, pagórkowaty czyni narciarstwo sportem miłym i atrakcyjnym. Posuwanie się na nartach z miejsca na miejsce, zjazdy i podchodzenia, wycieczki w „znane” i „nieznane” po skrzącym śniegu—to dopiero narciarstwo. Jak tylko zacznie zbliżać się zima, narciarzy ogarnia tęsknota za śniegiem, słońcem i nartami. W języku narciarskim nazywa się to „białą gorączką”. Ponieważ niezawsze można wyjeżdżać w góry, narciarze całymi dniami patrzą w zapłakane kapuśniaczkiem niebo i modlą się o śnieg. Z tym śniegiem to różnie bywa. Nieraz spadnie wielki śnieg, narciarzowi serce skacze z radości i oczy wyłażą na wierzch ze szczęścia, a tu przychodzi nagle odwilż. Ponieważ narciarzowi kłąć nie wypada, więc gwizdże (choć serce wyje z rozpaczy) i wyczekuje następnego śniegu.

Okolice Pabjanic nie są znów tak beznadziejnie ubogie w tereny narciarskie, jakby się wydawało. W północnej okolicy naszego miasta wzdłuż rzeki „Dobrzyńki” (punkt wyjściowy z ul. Piłsudskiego) znajduje się t. zw. „Pliszka”. Jest tam kilka skromnych pochyłości i można na nich stawić z powodzeniem pierwsze

niemowlęce kroki narciarskie.

Góry Dobrońskie, które znajdują się mniej więcej w połowie drogi do Łasku, to już piękne tereny narciarskie. Można jeździć po nich przez pół dnia i to po obydwu stronach drogi. Tereny te są porośnięte wrzosem, który jest śliski i ułatwia jazdę na nartach. Wystarczy więc niewielka warstwa śniegu do „nartowania”.

W przedłużeniu łańcucha Gór Dobrońskich po lewej stronie drogi znajdują się ładne tereny leśne pod Mogilnem.

Bardzo ładne tereny narciarskie leśne znajdują się za Łdzaniem i Talarzem.

Niezwykłe malownicze i urozmaicone tereny znajdują się w Teodorach pod Łaskiem (dojazd do Łasku koleją lub autobusem, a z Łasku do Teodorów około 2,5 km. pieszo w stronę szosy piotrkowskiej).

Są jeszcze góry w Czyżeminię za Rydzynami (strasznie trudny dojazd) oraz w Rudzie Pabjanickiej, ale Ruda to raczej teren zjazdowy dla saneczkarzy.

Jak widać z tego krótkiego reportażu, mamy gdzie jeździć na nartach, musimy tylko oczekiwać śniegu.

Poznaj swój kraj.

Pod tem hasłem Związek Naucz. Polskiego organizuje w czasie wakacyj letnich (w lipcu lub sierpniu) wycieczkę pociągiem z miejscami sypialniami na trasie: Warszawa, Gdańsk, Wielska Wieś, Łaskowice, Toruń, Poznań, Katowice, Cieszyn, Kraków, Zakopane, Krynica, Lwów, Borysław, Stanisławów, Zaleszczyki i Warszawa.

Podróż odbywać się będzie przeważnie nocą — dnie przeznacza się na wycieczki.

Miejsce około 300. Koszta wycieczki wraz z utrzymaniem wyniosą około 170 zł.

W wycieczce mogą wziąć udział nauczyciele i rodziny nauczycielskie.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje od dnia 1 grudnia b.r. Kierownictwo W.K.N. Okręgu Warsz. Z.N.P. Warszawa, ul. Jul. Smulikowskiego (Dobra Nr. 6).

2 i pół miljonów zł.

Liczba izb lekcyjnych, wykonanych i będących w budowie finansowanych całkowicie lub częściowo z funduszu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, wynosi 1485 izb. Znajdzie w nich pomieszczenie i naukę ponad 89 tysięcy dzieci. Suma udzielonych przez Towarzystwo pożyczek i subwencji przekracza 2 i pół miliona złotych.

W okręgu szkolnym brzeskim buduje się — 184 szkół, w krakowskim — 317, w lubelskim — 200, lwowskim — 218, wołyńskim — 182, poznańskim — 53, warszawskim — 165 i wileńskim — 166 szkół.

Na pomoce naukowe, sprzęty i podręczniki wydało Towarzystwo w pierwszym roku działalności 61.000 złotych.

KRONIKA.

Z Legjonu Młodych.

W środę dn. 12 b.m. leg. Przemyski wygłosił odczyt p. t. „Trusty i kartele”. Prelegent wygłosił zebrany, co to są trusty i kartele, jakie formy przyjęły w różnych krajach, wyłożył krótką historię ich, wreszcie przedstawił ujemne strony istnienia tych twórców i środki, zmierzające do zapobieżenia złu przez nie wyrażanemu.

Po odczycie nastąpiła gorąca

dyskusja. Należałoby sobie tylko przeczytać, aby biorący w niej udział, stali się bardziej trzymać tematu.

W środę dn. 19 b.m. leg. Romana Lubońska wygłosił referat, poświęcony pamięci pierwszego prez. Rzplitej Gabriela Narutowicza. Wstęp tylko dla członków organizacji.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odbędzie się w salonach p. Budzińskiego tradycyjna „Czarna Kawa” L. M. Wstęp jedynie za zaproszeniami.

W dniu 29-go grudnia 1934 r. o godz. 19 odbędzie się roczne Walne Zebranie członków Obwodu Pabjanickiego L. M.

Zmiana na stanowisku naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

Dotychczasowy naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. Wacław Lutomski, przechodzi z dniem 15 grudnia r.b. na równorzędne stanowisko do Kielc.

Obowiązki naczelnika wydziału do czasu zamianowania następcy pełnić będzie p. Berkowicz L.

Kradzież palta i gotówki.

Z gabinetu szkoły powszechnej Nr. 13 niewykryci sprawcy skradli palto, szalik i 67 zł. 50 gr. gotówki.

Amatorzy mąki.

W dniu 13 b.m. skradziono w nocy na ul. Łaskiej z wozu jeden worek mąki żytniej, wartości 20 zł. na szkodę Pajora Konstantego, zam. w Łasku przy szosie Widawskiej.

Turysta w Polsce.

Wyszedł z druku Nr. 2 kwartalnika „Turysta w Polsce”, poświęcony niemal w całości turystyce i sportom zimowym. Na bogatą treść tego luksusowego i naprawdę pięknego

wydawnictwa Ministerstwa Komunikacji złożyły się następujące artykuły: Próba bez wartości (rzecz o Krakowie)—Z. Nowakowskiego; Zakopiańska Zima—R. Malczewskiego; Krynica w zimie—Romana Loteczki; Sławsko—raj narciarzy—dr. W. Dybowski; Polowania w Polsce—Walentego Garczyńskiego; Na torach P.K.P.—St. Łosia; Nowa Polska—Fr. Galińskiego; Podkarpacki raid narciarski—dr. A. Zielińskiego; Narciarskie góry w Polsce—S. Faechera i Kalendarz Turystyczny—dr. M. Orłowicza.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB JANA BOLECHOWSKIEGO

DAWNIJ K. PAĆKIEWICZA

Pabjanice, plac Dąbrowskiego Nr. 7, tel. 31.

Poleca: materiały apteczne, specyfiki krajowe i zagraniczne, artykuły techniczne, pokost, farby i barwniki. :-

Wielki wybór kosmetyki krajowej i zagranicznej.

Sygnatura: 2654/34

Odpis.

Sygnatura: 2655/34.

Odpis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 12-ej w Pabjanicach, ul. Boeczna Nr. 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Markusa Podemskiego, składających się z 6-ciu warsztatów tkackich, mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 11 grudnia 1934 r.

Komornik (—) K. Garczyński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 12-ej w Pabjanicach, ul. Boeczna Nr. 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Markusa Podemskiego, składających się z 9-ciu warsztatów tkackich, mechanicznych, z maszynami, różnych firm, czynnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 11 grudnia 1934 r.

Komornik (—) K. Garczyński.

KORZYSTAJ Z OKAZJI

u A. Wojtczakowej, ul. Zamkowa Nr. 32

WIELKA GWIAZDKOWA

WYPRZEDAŻ RESZTEK

wełnianych, jedwabnych i innych. Ponadto na składzie wielki wybór sukien wieczorowych, wizytowych, palt damskich i wszelkiego rodzaju galanterji, po cenach konkurencyjnych.

OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach ogłasza niniejszym konkurs na dostarczenie z dniem 1 stycznia 1935 r. środków lokomocji do przewożenia personelu lekarskiego i chorych oraz do wyjazdów administracyjnych.

Środki lokomocji obejmują 2 auta, przyczem oba auta winny być oddane do dyspozycji Ubezpieczalni codziennie od godz. 8-ej do 20-ej, a jedno w nocy od 20-ej do 8-ej oraz w święta.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „Konkurs na środki lokomocji” należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Kościuszki Nr. 25 do dnia 27 grudnia r. b.

Bliższych informacji może udzielić Wydział gospodarczy w godzinach urzędowych.

Ubezpieczalnia Społeczna
w Pabjanicach.

NA GWIAZDKĘ!

Firma „RAJ DZIECIĘCY”

róg ul. Zamkowej i Fabrycznej
Klinika lalek

POLECA: Duży wybór zabawek, garniturki oraz wiązarki do chrztu, sukieneczki, fartuszki, torebki damskie, korale, bransoletki, lalki stylowe, sanki, ozdoby choinkowe, gry towarzyskie, oraz moc innych niespodzianek dla dzieci i dorosłych.

Klinika lalek na miejscu wykonuje reparacje oraz maluje główki.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach ma do odstąpienia większą ilość

świnek morskich

po bardzo niskiej cenie. Zgłaszać się należy do laboratorium Ubezpieczalni ul. Rocha 8.

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami od zaraz. Wiadomość u p. Jan-kowskiej, Zamkowa 22.